

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Klement Gottwald)

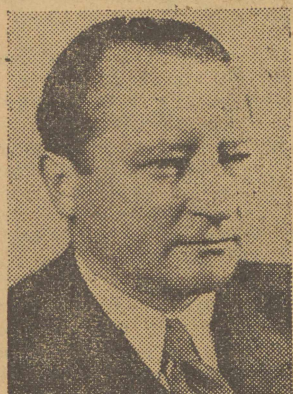
Rok II A B C D

Poznań, środa 9 marca 1949 r.

Nr 67 80

Twórcy Nowej

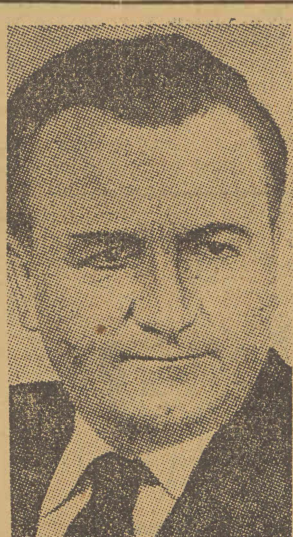
Czechosłowacji



DR CLEMENTIS
Min. Spraw Zagranicznych



ANTONI ZAPOTOCKY
Premier Rządu CSR



KLEMENT GOTTWALD
Prezydent Republiki
Czechosłowackiej



ZDENEK FIERLINGER
Wicepremier Rządu CSR



NOSEK
Minister Spraw Wewn.



GENERAL L. SVOBODA
Minister Obrony

Będziemy bronić naszego narodu przed handlarzami śmierci, którzy prowokują wojnę

List otwarty Amerykańskiej Partii Komunistycznej do prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii USA Foster i generalny sekretarz Dennis skierowali do prezydenta Trumana list otwarty, w którym oznajmiają, że Partia Komunistyczna pomimo wzmagaających się coraz bardziej szykan ze strony amerykańskich kół reakcyjnych będzie prowadziła nadal niezłomną walkę o pokój.

Niebezpieczeństwo ewentualnego konfliktu zbrojnego nie jest wynikiem polityki rządu radzieckiego — stwierdzają autorzy listu. Naród amerykański i Związek Radziecki nie ponoszą odpowiedzialności za obecną napiętą sytuację, jaka zaistniała w stosunkach międzynarodowych. Cała odpowiedzialność za taki stan rzeczy spoczywa na Wall Street i na jej marionetkach. Tylko kapitalistyczne trusty w rodzaju I. G. Farbenindustrie, czy Koncernu Dupont — ci handlarze śmierci, prowokują wojnę.

My komuniści będziemy bronić naszego narodu w przyszłości, tak jak czyniliśmy to dawniej, przeciw wszystkim wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

W zakończeniu listu przy-

wódcy Partii Komunistycznej oświadczają: „Nie bacząc na groźby przesładowania będziemy kontynuować walkę o pokój. Będziemy dążyć do tego, aby nasza ojczyzna zamiast paktu atlantyckiego podpisała pakt przyjaźni i pokoju z naszym wielkim sojusznikiem czasów wojny — Związkiem Radzieckim. Droga polityki pokojowej gwarantuje bezpieczeństwo Stanom Zjednoczonym i całemu światu.

BRUKSELA (PAP). KC Belgijskiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję, w której podkreśla: „Naród belgijski czuje się ściśle związany ze wszystkimi narodami, które zwalczają kampanię wojenną prowadzoną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Hipoteza wojny agresywnej spowodowanej przez Związek Radziecki jest absurdem. ZSRR nie jest agresorem, lecz najpotężniejszym mocarstwem po-

kojowym na świecie. KC Belgijskiej Partii Komunistycznej oświadcza przeto, że gdyby slugusom imperializmu amerykańskiego, rządzącym obecnie Belgią, udało się wciągnąć kraj do wojny przeciwko ZSRR, komuniści, wraz z nimi olbrzymia większość belgijskiej klasy robotniczej, odmówią wzięcia udziału w tej zbrodni i będą zwalczać wszelkimi siłami wrogów narodu belgijskiego i ludzkości“.

Ze wszystkich sił walczyć będziemy przeciwko podżegaczom wojennym stwierdzają kobiety wielkopolskie na akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

„My, kobiety Ziemi Wielkopolskiej, pragniemy dać wyraz naszym uczuciom szczerzej wdzięczności dla Związku Radzieckiego — kraju socjalizmu, który od wielu lat konsekwentnie walczy o pokój na świecie.

W dążeniu do wzmocnienia obozu postępu, mobilizujemy siły do jeszcze bardziej wyłączonej pracy nad odbudową i rozbudową Ojczyzny i naszej uspołecznionej gospodarki. Uchwalamy, że poprzez współ-

zawodnictwo wzmagać będziemy nieustannie wydajność pracy, powiększać szeregi przodków, osiągać lepszą organizację wszędzie gdziekolwiek jesteśmy: w fabryce, w biurze, czy w gospodarstwie wiejskim, że jeszcze aktywniej walczyć będziemy w wszelkich przejawach reakcji w naszym kraju wzmocniemy pracę uświadamiającą wśród milionów kobiet i że w wszystkich sił walczyć będziemy o umocnienie władzy ludowej.“

Oto wyjątki z rezolucji uchwalonej jednogłośnie przez dwa tysiące kobiet zebranych w dniu wczorajszym w auli Uniwersytetu na uroczystej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Przewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet ob. Helena Brzezińska w zgłoszeniu podkreśliła, że tegoroczny Dzień Kobiet jest w Polsce dniem podsumowania osiągnięć kobiet, jest dniem mobilizacji do dalszego udziału w odbudowie kraju.

Najbardziej wzruszającym momentem akademii było zdawanie meldunków kobiet o wynikach ich pracy zawodowej i społecznej. W słowach pro-

stych robotnice miast i wsi wielkopolskich wyrażały swój zapał i gotowość do pracy we współzawodnictwie.

H. Brzezińska wręczyła dyplomy najbardziej zasłużonym Kołom Powiatowym Ligi Kobiet, a przewodnicząca Miejskie go Zarządu L. K. ob. Kolska wręczyła dyplomy i upominki Kołom L. K. w Poznaniu, wyróżniającym się w pracy.

Prezydium akademii wysłało depesze do Prezydenta R. P. Bieruta, do przewodniczącej Międzynarodowej Federacji Kobiet prof. Cotton, oraz przewodniczącej Antyfaszystowskiego związku Kobiet Radzieckich Niny Popowej.

1000 ton tytoniu przybyło z Bułgarii do Polski

WARSZAWA. W ostatnich dniach Polski Monopol Tytoniowy otrzymał tyśiąc ton tytoniu bułgarskiego, dostarczonego w ramach umowy handlowej, zawartej z Bułgarią. Dalsze transporty są w drodze.

Współpraca polsko-czechosłowacka

Wielkie historyczne przemiany, jakie nastąpiły po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad Niemcami hitlerowskimi, stworzyły nowe możliwości rozwojowe dla stosunków polsko-czechosłowackich. Oba nasze kraje nie tylko zostały oswobodzone i uzyskały niepodległość, lecz dokonały również zasadniczych zmian ustrojowych, które pozwoliły im rozpocząć nowy etap swych dziejów. W obu naszych krajach doszedł do władzy lud pracujący i powstał ustrój demokracji ludowej. W obu krajach złamano hegemonię kapitalistów i obszarników, a więc złamano siłę tych klas społecznych, które w przeszłości utrudniały współpracę polsko-czechosłowacką.

W lutym ub. r. lud czechosłowacki usunął siły, które zainteresowane były w jątrzeniu stosunków z Polską. Współpraca nasza weszła na szerokie tory.

Oba nasze narody, złączone sojuszem między sobą i sojuszem ze Związkiem Radzieckim, stojąc na stanowisku uchwał powziętych w Jaltie i Poczdamie, popierają się wzajemnie na terenie międzynarodowym, głosząc, że jedynie wypełnienie tych uchwał może doprowadzić do właściwego rozwiązania problemu niemieckiego i na zawsze uniemożliwić agresję niemiecką.

Postulaty nasze, podzielane przez cały obóz demokratyczny, któremu przewodzi Związek Radziecki, zostały przypieczętowane na Konferencji Warszawskiej.

Dzisiaj, kiedy zachodni imperialiści tworzą z Niemcami Zachodnimi swą odskocznice na Wschód i szerzą wśród Niemców hasła odwetu, nasza współpraca polityczna oraz współpraca z całym obozem demokratycznym nabiera jeszcze większego znaczenia i stanowi poważną przeszkodę dla urzeczywistnienia ich planów.

Równoległe z współpracą polityczną rozwija się nasza niezwykle pomyślna współpraca gospodarcza. Podpisane w lecie 1947 r. pierwsze ściśle porozumienie gospodarcze przeobraziło się w ciągu dwóch lat w prawdziwy sojusz. Stała polsko-czechosłowacka Rada Gospodarcza kieruje i organizuje naszą współpracę gospodarczą. Platformą tej współpracy jest struktura gospodarcza naszych krajów, znakomicie uzupełniająca się i przede wszystkim podobna struktura społeczna i ustrojowa, polegająca na tym, że prowadzimy gospodarkę planową i kładziemy fundamenty pod gospodarkę socjalistyczną.

Wymiana doświadczeń, wymiana fachowców, tworzenie wspólnych wielkich przedsięwzięć, jak np. budowa wspólnej, olbrzymiej elektrowni na Dolnym Śląsku, która będzie obsługiwać dwa kraje, uzupełniają współpracę i zacieśniają nasz sojusz gospodarczy.

Podobnie jak w dziedzinie gospodarczej, rozwija się nasza współpraca kulturalna. Poznaliśmy już wzajemnie duży odcinek własnego życia kulturalnego, co niewątpliwie przyczyniło się znacznie do zacieśnienia i pogłębienia naszej przyjaźni i naszego braterstwa.

Słusznie napisał centralny organ naszej bratniej Partii w Czechosłowacji „Rude Právo“, że dotychczasowe wyniki współpracy polsko-czechosłowackiej stworzyły trwałe fundamenty braterstwa, odpowiadającego pragnieniom najszerszych warstw ludowych w Polsce i Czechosłowacji.

A. Bahdaj

Polacy we Francji domagają się cofnięcia zakazu repatriacji

PARYŻ (PAP). Na walnym zebraniu organizacji polskich w Lens członkowie Rady Narodowej Polaków we Francji, Organizacji Pomocy Ojczyźnie i Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej, powołując się na braterstwo broni w czasie okupacji niemieckiej oraz na więzy przyjaźni, które od lat istnieją między narodami francuskim i polskim, domagali się cofnięcia zakazu wyjazdu transportów repatriacyjnych. Zarzą-

dzenie to — podkreśla rezolucja — godzi w dobro całej polonii francuskiej.

Pod tytułem „Pracownicy w Polsce domagają się od Francji uwolnienia Polaków“ paryskie wydanie „New York Herald Tribune“ zamieszcza wzmiankę o manifestacji 3 tysięcy kolejarzy wrocławskich, żądających przedłużenia polsko-francuskiego układu repatriacyjnego.

Chłopi polscy opowiadają CO WIDZIELI NA UKRAINIE

Jednym z członków delegacji chłopów polskich, która zwiedziła kolchozy ukraińskie był Stanisław Wieczorek, z gminy Kampinos. Posłuchajmy co Stanisław Wieczorek opowiada o swym pobycie na Ukrainie.

Wcale się nie spodziewałem, że to tak może być w tych kolchozach! Ale opowiem wam coś widać naocznie.

„Chłopi tam ubrani są ciepło, porządnie, wszyscy chodzą w butach. — Najwięcej chciałem zobaczyć, jak chłopi żyją tam napraw-

de. Chodziłem więc wszędzie sam, włąłem nawet do gumna i na strychy do kołchozników. Porozumiewałem się z nimi doskonale: języki przecież podobne, ja dwa słowa po polsku, oni dwa słowa po ukraińsku, a reszta na migi...

„Włąłem do jednego kołchoznika w „Zdobyczy Października” na taki strzyżek. Stoją dwa worki ku kurydy, mąka, owoce suszone. W skrzynkach leżą polskie wędzliny, słoniny i szynki. Przy domku ma- ją ogródek na 70 arach. Trzymają krowę, dwie świnki, kury...

„Wszedłem też do jednej dość biednie wyglądającej chałupki. Mieszka sobie dwoje starszków. Okazuje się, że to emeryci, — bo kołchoz daje emeryturę tym, co nie mogą pracować. A w spich- rzu u starszków też leży mąka, kukurydza, słonina. I tyle tego, że na cały rok wystarczy.

„Pytam się tam jednej dołki na fermie hodowlanej: co ty zarabiasz? Powiada, że dostaje 12 litrów mleka dziennie i jeszcze pieniądze, zboże i mięso za „trudno- dni” (dni pracy) no i premia. Sprawdziłem u brzdękisty czy to prawda. Tak, prawda!

„Pytam się jednego chłopca, co robił zanim wstąpił do kołchozu. Miał 3 ha gruntu, robił u bogatych chłopów — i na życie nie starczało. A teraz ma wszystkiego pod dostatkiem. Bo tam jest zasada: kto więcej robi, ten lepiej zarabia. Byliśmy w kołchozie im. Wasiliewa niedaleko Kijowa. Niemcy nie zostawili w nim kamienia na kamieniu, ale po wojnie wybudowa- no tam już 72 nowe domki 3, 4 i 5 pokojowe. Domy są ładne. Wierandy na rzeźbionych słupkach, czarna dachówka, rzeźbione ra- my okienne i belki. Wszystko w ich stylu ludowym, a każdy domek inny — taki — jaki sobie kołcho- znik kazał wybudować architektowi. Kosztuje taki domek 10 do 22 tys. rubli, na budowę państwo daje bezprocentową pożyczkę. Na przyszły rok wybudują ich jeszcze paręset.

Nie ma w tych domkach stryż- ków, tylko spichrze. Otworzyła mi córka jednego kołchoznika ich spichrz. Ja na całą zimę nie przy- gotowałem tyle, ile im zostało za- pasów teraz, na przedmoku. A przecież nie było jeszcze rozlicze- nia z pracy za te trudności! Py- tam się ich: A co będzie, jeśli te- go nie będzie? — No to będzie, odpowiadają. Bo są tam takie ryn- ki jak u nas i kołchoznik ma prawo sprzedać to czego sam nie po- trzebuje. Nie tylko rynki mają bo- gate. W miastach są sklepy z ład- nymi wystawami. I tania jest, te- raz po ostatniej zniżce cen zro- biło się jeszcze taniej: zegarek,

który u nas kosztuje 48 tysięcy, można tam dostać za 600 rubli. Kupić można wszystko czego dusza tylko zapagnie. Chleb kosztuje dwa i pół rubla, słonina 40, a kiel- basa 56 rubli.

„Widzieliśmy zupełnie inaczej niż u nas. Wszystkie domki biele- ne, czyste. Ulice szerokie, nie wi- dać naszych ciasnych optoków. Przy każdym domku stodółka i przyzgodowe gospodarstwo. Da- lej ciągną się pola kołchozowe i sady owocowe na setki hektarów.

„Do roboty nikt tam nikogo nie zmusza. Nie chcesz pracować, to nie pracuj — tylko, że kto nie pra- cuje, ten nie zarabia, a najbar- dziej szanują takiego człowieka co dobrze pracuje. Ludzie tak się tam żyli z kołchozami, że nie ro- zumieją życia bez nich.

„Jeszcze jedno — mówi Wieczorek — Tam jest prawdziwa rów- ność, nie ma tam różnicy między ministrem i chłopem. Pojechali- śmy na kongres chłopów do Kijo- wa. I widzieliśmy, że jak chłop

przemawia, a sam Chruszczow chce mu przerwać, to chłop nie daje: „zaraz — powiada — towar- szy Chruszczow, ja chcę skończyć”. Wielki uczynek Łysienko mówi do kołchozników, żeby przychodzili po poradę rolniczą wprost do niego. Chłopi, jak czegoś nie rozu- mieją, to idą prosto do Łysienki. Widzieliśmy, jak premier rządu sci- skał 67-letnią świniarkę-rekordzi- skę. To jest naprawdę jedna, wiel- ka rodzina! — kończy Wieczorek.

I. Dobosz.

za dolarsową kurtyną

W Westfalli — Nad- renii zanotowano w styczniu 2 razy wię- cej upadłości niż w grudniu, a 5 razy więcej niż w listopad- zie r. ub.

Rekin amerykań- skie mają długie zę- by i dobry apetyt wo- bec przyjaciół...

Francja wydała w ciągu 3 lat na cele mi- litarne 1300 miliardów franków, czyli akurat- nie czwartą część po- sionych przez nią stra- t wojennych. Nic prze- toż dziwnego, że w

Warszawie odbudowa- no więcej domów po wojnie niż w całej Francji!

Ponieważ cały plan Marshalla to „pomoc” w rodzaju gruszek na wierzbie, administracja planu stusnie od- rzuciła propozycję kil- ku senatorów, aby zwiększyć o sumę 100 mil. dol. dostawy gru- szek i jabłek dla kra- jów marszałowskich.

Paryski kapitalistycz- ny „Le Monde” okre- śla nowego ministra

wojny USA, Johnso- na, jako „człowieka interesów, przemysłow- ca, polityka, adwoka- ta, który stał się ban- kierem”. Po prostu: odpowiednik człowieka na odpowiednim miej- scu...

I jeśli „Ce Soir” przypomina, że John- son jest współnikiem jednej z największych fabryk lotni- czych USA, „Consili- dated”, to można do- dać: będzie wiedział, co Johnson da... prawica!

Dolęchczasowa współpraca we wszystkich dziedzinach stworzyła fundamenty braterstwa polsko-czechosłowackiego

Prasa czechosłowacka o „Tygodniu Przyjaźni”

PRAGA (PAP). W przeddzień wielkich manifestacji i ob- chodów, jakie odbędą się w Czechosłowacji w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”, Praga i inne miasta w republice udekorowano flagami narodowymi obu krajów, a wystawy sklepowe ozdobiło portretami prezydentów obu bratnich republik: B. Bieruta i K. Gottwalda.

Prasa czechosłowacka po- święca życiu ludowo-demokra- tycznej Polsce obszerne arty- kuly, podkreślając olbrzymie osiągnięcia ludu polskiego w dziedzinie gospodarczej, kul- turalnej i społecznej na prze- strzeni ubiegłych 4 lat, oraz donosząc znaczenie przyjaźni i współpracy czechosłowacko- polskiej dla dalszego rozwoju obu krajów i utrwalenia po- koju w Europie.

Organ centralny Czechosłowackiej Partii Komunistycznej „Rude Pravo” omawia do- tychczasowe wyniki współ- pracy obu krajów we wszyst- kich dziedzinach życia i stwier- dza, że stworzyły one trwałe fundamenty braterstwa pol- sko-czechosłowackiego, odpo- wiadającego pragnieniom naj- szerszych warstw ludowych o- bu krajów.

W organie czechosłowackiej Partii Lu- dowej „Lidova Demokracja” minister zdrowia J. Plojhar,

stwierdza, iż żadnej reakcji międzynarodowej nie uda się nigdy ruszyć przyjaźni, łączą- cej Czechów, Słowaków i Po- laków, gdyż przyjaźń ta zgod- na jest z ludowo demokra- tycznym ustrojem obu repu- blik.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu” pisze, iż zwycięski luty 1948 r. zlikwi- dował definitywnie zamysły wrogów przyjaźni czechosłowacko-polskiej i autorów lon- dyńskich koncepcji konfедера- cyjnych, skierowanych prze- ciwko Związkowi Radzieckie- mu. Dziś — stwierdza dzien- nic — możemy społgądać w przyszłość — możemy śmiało i z ra- wiedzą, iż nie istnieją prze- szkody, które mogłyby stanąć na drodze dobrych stosunków polsko-czechosłowackich.

WARSZAWA (PAP). Ty- dzień Przyjaźni Polsko-Czecho- słowackiej zainaugurowany zo- stał dnia 7 bm. w Warszawie uroczystym otwarciem w Mu- zeum Narodowym wystawy czechosłowackiej sztuki ludo- wej.



Wuj Sam: Hejże kucheiki! Prędzej dawać jeść! Mam wielki apetyt

List uczestników wycieczki na Ukrainę do Wandy Wasilewskiej

WARSZAWA. Chłopi polscy, uczestnicy delegacji na zjazd kołchozników Ukrainy, po po- wrocie do kraju wysłali do Wandy Wasilewskiej list, w którym dziękują jeszcze raz za serdeczną opiekę i przesyłają wielkiej działaczce wyrazy gło- bokiego szacunku i najserdecz- niejsze pozdrowienia.

W liście czytamy m. in.: Wiemy, że tak jak przed woj- ną w Polsce, w czasie wojny na terenie Związku Radzieckie- go, tak i teraz po wojnie w swej twórczości literackiej i działalności politycznej wiele pracy poświęcają sprawie zbli- żenia narodu polskiego z na- rodami Związku Radzieckiego, aby obalić ostatecznie mur kłamstwa i nienawiści jakim pańskie rządy Polski między wojennej usiłowały odgradzić nas od prawdy o życiu ra- dzieckim.

Chcemy Ci donieść, że za- interesowanie tym, cośmy zo- baczili na wsi ukraińskiej — jest ogromne. Jesteśmy po- prostu oblegani, zarzucani py- taniami przez chłopów, dział- czy politycznych i spółdziel-

czych nie mówiąc już o prasie. Kończąc nasz list, chcemy Ci powiedzieć, że zachowamy w pamięci wszystkie momenty z naszego pobytu na Ukrainie, wszystkie rozmowy z Tobą, w czasie których wciąż przekony- waliśmy się, że mimo oddale- nia nie przestajemy myśleć o tych ludziach w ojczyźnie, któ- rzy poprzez kosekwentną walkę ze starym światem krzywdy wyrwali i siebie i siebie z jarzma obszarnczej niewoli.

Pierwszy dzień procesu przeciw Hepnerowi i Stricknerowi

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces przeciw dwóm przestę- pcom wojennym Rudolfowi Hep- nerowi i Herbertowi Strickne- rowi.

Według aktu oskarżenia Hep- ner był w czasie okupacji kie- rownikiem, a Strickner funkcyj- nariuszem placówki Sztytu Bez- pieczeństwa (S. D.) w Poznaniu. Siedziba tego urzędu mieściła się przy Walech Leszczyńskie- go 15.

Hepner i Strickner należeli do ludzi, którzy hasła ekstermina- cji narodu polskiego realizowali konsekwentnie. Ścisła współ- praca z Gestapo i z SS ułatwia- ła im tę akcję.

Wśród osób, które bezpo- średnio spotkały się z metodami postępowania Hepnera, należy wymienić poznańskiego lekarza dr. Bernackiego. Przeglądowa- ny osobiście przez Hepnera, Bernacki nie chciał wymienić nikogo z wybitnych Polaków, przebywających w tym okresie w Poznaniu. „Dla przypomnie-

LONDYN (PAP). Jak komuni- kuje „Daily Mail”, brytyjski przemysł stalowy stoi w obliczu poważnego konfliktu pracy. 20 tys. robotników brygad napra- wy i ładowaczy domaga się podwyżki płac. Jednakże ze strony pracodawców postulaty te odrzucono. Na specjalnej konferencji w Londynie dele- gacji wszystkich hut stalowych postanowili poprzeć stanowis- ko wspomnianej grupy robot- ników. W razie nierozstrzygni-ęcia obecnego sporu przez mi- nisterstwo pracy, związki zawo- dowe będą upoważnione do o- głoszenia — po trzech tygod- niach — strajku.

Nie mniej poważna sytuacja wytworzyła się w przemyśle węglowym. 26 marca upływa termin, zapowiadający strajk pracowników obsługi maszyn w kopalniach. Kierownictwo kopalń odmówiło prowadzenia

rokowań z tymi pracownikami w sprawie podwyżki płac. Se- kretarz związku pracowników obsługi maszyn w kopalniach oświadczył, że jeśli dojdzie do strajku wydobycie węgla we wszystkich kopalniach brytyj- skich z wyjątkiem Walii zma- leje o 50 proc.

Brytyjscy robotnicy w stalowniach walczą o podwyżkę płac

Wizyta premiera Attlee w Berlinie

BERLIN (PAP). Z Hanowe- ru donoszą, że premier Dol- nej Saksonii Heinrich Kopf wymienił następujące tematy rozmów, jakie odbył z pre- mierem brytyjskim Attlee w Niemczech: 1) korektura gran- nic zachodnio-niemieckich, 2) sprawa kosztów okupacji oraz wydatków z tytułu utrzy- mania uchodźców 3) komenta- rze generałów Robertsona i Clay'a do projektu konstytucji niemieckiej opracowanego w Bonn, 4) sprawa przemysłu stalowego, 5) przyszła pozycja Niemiec w zachodniej Euro- pie.

1639 przedstawień teatru wiejskiego w Czechosłowacji

PRAGA. Stworzony przez cze- chosłowackie ministerstwo rol- nictwa teatr wiejski odwiedził w ciągu ub. roku kilkadziesiąt miejscowości w Czechach, na Mora- wach i Śląsku, dając ogółem 1639 przedstawień dla 270 tysię- cy widzów spośród ludności wiejskiej. W ramach planu 5- letniego 10 zespołów teatru wiejskiego odegrać ma 2880 przedstawień w 2960 gminach czechosłowackich.

* Ze świata *

• Agencja France Presse donosi z Teheranu o ogłoszeniu tam wy- roku w procesie przeciwko trzem postępowym dziennikarzom. O- skarżonym wymierzono kary od 1 do 5 lat więzienia.

• Od kilku dni szaleje nad Słow- acją gwałtowna burza śnieżna. Wiatry w rejonie wysokich Tatr osiągnęły szybkość ponad 200 km na godzinę. W niektórych miej- scowościach komunikacja kolejo- wa i drogowa była przerwana przez całą dobę.

• Ubiegłej nocy uległ katastro- ficznie amerykański samolot trans- portowy, który leciał z wyspy Okinawa do Tokio. 6 lotników amerykańskich zginęło i 2 odnio- sło ciężkie rany.

Sily pokoju są niezwyciężone

Komentator polityczny gazety „Krasnaja Zwiezda” pisze w artykule pt. „Sily pokoju są niezwyciężone”, że walka narodów o pokój stale wzrasta, przybierając coraz aktyw- niejsze formy.

Rośnie międzynarodowa solidarność przyjaciół pokoju wszystkich krajów, zespalających swe wysiłki w kierunku zażegnania niebezpieczeństwa nowej wojny. Niedawno opu- blikowano w prasie manifest Międzynarodowego Komitetu Łączności Intellektualistów. Manifest wzywa do zwolnienia w kwietniu roku bieżącego Światowego Kongresu Zwolen- ników Pokoju. Kongres przyczyni się niewątpliwie do jesz- cze większego zespolenia sił walczących przeciwko podżę- gaczom wojennym.

Niedawne deklaracje przywódców partii komunistycznych Francji, Włoch, Anglii, Niemiec, Norwegii i Meksyku są dowodem, jak bardzo wzmościły się szeregi przyjaciół pokoju, przeciwstawiające się reakcji międzynarodowej. Partie komunistyczne, stojące na czele walki swoich naro- dów o pokój i demokrację, oświadczyły kategorycznie przez usta swych przywódców, że masy pracujące tych krajów będą się aktywnie przeciwstawiać wysiłkom reakcji młęd- zynarodowej, zmierzającej do zorganizowania napadu na Związek Radziecki. W słowach przywódców partii komu- nistycznych dźwięczy nieugięta wola narodów, zdecydowanych do końca bronić sprawy pokoju, dźwiczcy ogromny szacunek i miłość tych narodów do Związku Radzieckiego — szlachet- nego orędownika powszechnego bezpieczeństwa i zasad współpracy międzynarodowej.

Grunt pod nogami wrogów ludzkości, przygotowujących nowe krwawe awantury, staje się coraz bardziej grząski, pozycje ich — coraz bardziej zachwiane. Samo życie — pisze komentator — potwierdza całą głębię analizy, zawartej w deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR o pakcie północno-atlantyckim.

„Zaabsorbowane agresywnymi planami hegemonii świa- towej — czytamy w deklaracji — koła rządzące USA i Wiel- kiej Brytanii nie zrozumiały, że tzw. „nowy kurs ich polity- ki”, sprzeczny z ich niedawnymi zobowiązaniami wobec ZSRR i innych narodów zjednoczonych, nie tylko nie może przyczynić się do wzmocnienia ich pozycji politycznych i gospodarczych, lecz zostanie potępiony przez wszystkie milujące pokój narody, przez wszystkich zwolenników utrwalenia pokoju powszechnego, stanowiących przytłacza- jącą większość we wszystkich krajach”.

Zjednoczenie ruchu oporu przeciw Francuzom w Vietnamie

PARYŻ (PAP). Radio Viet- minh donosi o zjednoczeniu ruchu ludowego Vietnamu z frontem Vietminhu. Akt ten ma na celu wzmocnienie ruchu oporu Vietnamu przeciwko Francuzom oraz zapewnienie powszechnego poparcia polity- ce rządu Ho-Chi-Mincha.

Zagadnienie oszczędności w państwowym aparacie handlowym

Przez sieć handlową przejdzie w roku bieżącym masa towarowa wartości z górą 1400 miliardów zł wg cen obecných. Rozprowadzenie przeważnej części tej masy towarowej przypadnie na handel uspołeczniony. Wiekłość tej sumy i wielkość zadania wskazuje zarazem na to, jak wielkie możliwości oszczędnościowe otwierają się przed uspołecznionym aparatem handlowym. Uruchomienie tych oszczędności przyniesie gospodarce narodowej korzyść o pierwszorzędym znaczeniu.

Głównym źródłem oszczędności jest zwiększenie wydajności pracy, przede wszystkim drogą dalszego umacniania ruchu współzawodnictwa. Akcja ta podjęta już zresztą wcześniej na szeregu odcinków handlu uspołecznionego winna ulec dalszemu pogłębieniu i rozszerzeniu.

MECHANIZACJA PRACY

Żeby jednak upowszechnienie ruchu współzawodnictwa pracy mogło dać należyte wyniki, należy stworzyć odpowiednie warunki, przede wszystkim tę pracę w miarę możliwości unormować i zmechanizować. W magazynach etworzy się te warunki przez doprowadzenie bocznic, wybudowanie ramp, przez zastosowanie wind towarowych i wag. W biurach można uzyskać znaczne oszczędności pracy przez racjonalne zastosowanie i wykorzystanie maszyn biurowych, centralek telefonicznych itp. urzędniczych. Mechanizacja pracy w handlu pociąga za sobą oczywiście inwestycje, które jednak opłacają się setkami. Dodajmy, że na inwestycje w handlu uspołecznionym przeznaczono w roku bieżącym blisko 16 miliardów zł, z czego pewną część będzie można zużytkować na mechanizację urządzeń.

TRANSPORT

Dalszym istotnym źródłem oszczędności jest transport. Chodzi o to, by towar szedł z fabryki do konsumenta możliwie najkrótszą drogą, (poważne znaczenie posiada likwidacja tzw. pustobiegów i zbędnych

postojów), by po drodze unikał przeładowania ze składu na skład. W tym kierunku dokonywana jest od kilku miesięcy daleko idąca reorganizacja zasad pracy hurtu państwowego, zmierzająca do tego, by towar kierować z fabryki wprost do hurtowni z ominięciem wszelkich ogniw pośrednich.

OBROT NA PRACOWNIKA

Tak samo, jak w przemyśle i w innych dziedzinach gospodarki, również w handlu dążeniem zasadniczym na odcinku kadr powinno być ograniczanie personelu w działach administracyjno-biurowych na korzyść personelu operacyjnego (sprzedawców, magazynierów itp.). Dotychczasowe postępy na tym polu znajdują wyraz w zwiększaniu przeciętnej wysokości dokonywanych obrotów na 1 pracownika. Jedną z największych central handlowych zdołała jeszcze w ubiegłym roku podnieść obrót na przeciętnego pracownika sklepów i hurtowni z 1 mil. zł miesięcznie w pierwszym kwartale do 1,4 mil. zł w czwartym kwartale.

METODY MAGAZYNOWANIA

Zdawałoby się, że opakowanie i metody magazynowania towaru nie mogą mieć większego znaczenia dla uzyskania oszczędności w handlu uspołecznionym. Że tak nie jest, świadczą wyniki przeprowadzonych periodycznych kontroli. Ujawnione przez nią niejednokrotnie straty wynikają zarówno ze złego opakowania (na skutek używania — przykładowo — torebek papierowych zamiast worków jutowych w magazynach mącznych), jak i niewłaściwych metod magazynowania. I tak np. niewłaściwe opakowanie powoduje, że towar wysypuje się i łatwo ulega zniszczeniu. Powstają w następstwie poważne manki, a za nimi straty, sięgające niekiedy poważnych kwot.

Walka z marnotrawstwem jest niewątpliwie jedną z najważniejszych źródeł uzyskania miliardowych oszczędności, przewidzianych w uchwale Rady Ministrów.

Melioracja łąk i pastwisk

jednym z głównych warunków rozwoju akcji „H”

(Specjalny wywiad „Gazety Poznańskiej” z tow. St. Kowalewskim, wiceministrem Rolnictwa i Reform Rolnych)

W tych dniach odwiedził woj. poznańskie wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Stanisław Kowalewski. Korzystając z jego obecności, przedstawiciel „Gazety Poznańskiej” uzyskał od tow. wiceministra szereg cennych informacji.

Pierwsze postawione przez nas pytanie dotyczyło tak ważnej obecnie bazy paszowej w akcji „H”

— Towarzyszu ministrze, jakie są obecne zamierzenia M. R. i R. R. w celu podniesienia wydajności łąk, zwłaszcza na terenie naszego województwa?

— Nie ulega wątpliwości, że powodzenie akcji „H” na długą falę nie da się pomyśleć bez zaopatrzenia naszego rolnictwa w dostateczną ilość tego podstawowego a zarazem najtańszego po karmu, jakim jest siano i trawa, zwłaszcza siano i trawa wysokogatunkowe. Równolegle z projekto-

wzrost wydajności naszych łąk. To zaś da się osiągnąć jedynie drogą przeprowadzenia melioracji szczegółowych, to znaczy zabiegów, które pozwolą na regulowanie zapasu wilgoci, zmniejszając, bądź zwiększając ten zapas stosownie do potrzeby. Efekty, jakie na tej drodze możemy osiągnąć są wprost rewelacyjne. Nie brak przykładów, w których dany hektar łąki przynosił 10 kwintali łąkowego i kłosego siana po zmeliorowaniu i co często bywało niedoceniane w naszej dotychczasowej prakty-

ce, należyłym, bezpośrednim zagospodarowaniu, przynosił 60 kwintali siana w bardzo wysokim gatunku.

Akcja melioracji łąk jest jednym z podstawowych ogniw wysiłku rządu do wygania bity o mięso i mleko.

Podkreślić ponadto należy, że melioracja łąk stanowi jedną z najszybciej rentujących się inwestycji rolnych, ponieważ całkowitego zwrotu nakładu możemy oczekiwać w ciągu dwóch sezonów wegetacyjnych. Jak z tego wynika, zagadnienie melioracji łąk ura-

sta do rzędu kluczowej sprawy w akcji „H”.

Melioracja łąk stanowi zabieg niezmiernie kosztowny. Wiadomo nam, że potrzeby melioracyjne w skali ogólnopolskiej sięgają sumy około 500 miliardów zł. Ponieważ trudno przypuszczać, żeby tak olbrzymie sumy mogły być przeznaczane w naszych kolejnych planach inwestycyjnych, zachodzi pytanie, czy są możliwości zaoszczędzenia kosztów tych prac drogą ulepszenia metod?

— Możliwości takie są — odpowiedział tow. Kowalewski.

Polska służba wodno-melioracyjna od początku wyzwolenia rozbudowuje je w wielu kierunkach. Jednym z tych kierunków, dotyczących omawianego wyżej zagadnienia melioracji łąk jest tak zwane drenowanie krecie. Polega ono na drążeniu pod powierzchnią ziemi na dowolnej głębokości kanalików, przy pomocy specjalnego pług zwanego kretem, bez konieczności kopania rowków i zakładania sączków. Drenowanie krecie, wiaływszy pod uwagę jego trwałość, niewątpliwie mniejszą niż trwałość sączków, daje jednak w ogólnym bilansie oszczędność kosztów, przekraczającą 50 proc.

— Czy ten sposób drenowania stosuje się w naszym województwie?

— Masowo dotychczas się nie stosuje. Wprawdzie pług kreci wyprodukowany w naszych warsztatach jest niewątpliwie narzędziem bardzo wydajnym i mogącym znaleźć pełne zastosowanie, to jednak przed przystąpieniem do produkcji masowej, a zatem i masowego drenowania tym systemem, chcemy go jeszcze nieco ulepszyć. Jest to kwestia niewielu miesięcy. W województwie poznańskim, w majątkach fundacji „Nauka i Praca” pług kreci pracował już w ubiegłym roku. Próbną drenowania mamy już za sobą w wielu innych punktach województwa. Dały one wyniki zadowalające, dlatego też sądzę, że przedsięwzięcie przez nas prace melioracyjne, cieszące się dużym zrozumieniem pracującego chłopstwa, dadzą szybko rezultaty pozytywne.

Wywiad przeprowadziła Zofia Przeczek



Członkowie I delegacji chłopów polskich, która gościła w Związku Radzieckim — przed gmachem Zarządu Głównego Z. S. Ch. w Warszawie.



Tow. Stanisław Kowalewski Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych

wanym w 6-letnim planie wzrostem pogłowia, musi następować proporcjonalny

Jeszcze na temat marnotrawstwa skór świńskich

Terenowe placówki skupu skór świńskich

wykazują małą aktywność

W poprzednim artykule na temat gospodarowania, a właściwie obserwowanego jeszcze niestety marnotrawienia skór świńskich (z dnia 26. 2. br.).

poruszyliśmy sprawę lekceważenia przez terenowe rzeźnie przepisu o obowiązku ściągania skór z wszystkich bitych sztuk. Obecnie zajmujemy się inną sprawą — marnotrawieniem skór trzody białej poza rzeźnią.

Nader rzadko zdarza się, aby rzeźnicy ściągali skóry z bitych przez siebie sztuk. Może nawet niektórzy nie wiedzą, że im się ta czynność dobrze opłaca. Za kilogram bowiem skóry surowej otrzymuje się 600 zł, a więc blisko 2 razy więcej niż za 1 kg słoniny. Tym samym tzw. „oskórowanie” nie wymagające ani specjalnych umiejętności ani narzędzi (poza ostrym nożem) kalkuluje się. Rzeźników trzeba jednak o tym przekonać.

W poszczególnych powiatach działają terenowi przedstawiciele Centrali Skór Surowych, których zadaniem jest między innymi również zorganizowanie dostaw skór pochodzących z uboju prywatnego dokonywanego poza rzeźnią. Na przedstawicieli tych ciężko również obowiązek zainteresowania rzeźników dostawą skór świńskich.

Jak się jednak okazuje, nie liczą tylko terenowi przedstawiciele Centrali Skór Surowych, potrafiliby ten problem rozwiązać.

Podamy przykłady.

Najwyższą ilość zakupionych „z wolnej ręki” tzn. poza rzeźnią w ciągu miesiąca skór uzyskała placówka w Ostrowiu, która zakupiła 452 sztuki skór, a następnie w Szamotułach — 172 sztuki. Słabsze wyniki uzyskano w Krotoszynie (101), w Gnieźnie (96), w Kaliszu (87) i w Chodzieży (58 sztuk zakupionych skór). Wyniki te nie stanowią żadnej rewelacji, ilość zakupionych poza rzeźnią skór jest znikoma w stosunku do ilości bitych „domowym” sposobem świń, niemniej jednak świadczą one o pewnej aktywności przedstawicieli Centrali Skór Surowych pracujących w tych miejscowościach.

Dużo mniejszą aktywność wykazują placówki w Jarocinie (21 szt.), Wolsztynie (20 szt.) i Świebodzinie (20 szt.).

W powiatach: kościańskim, wągrowieckim, gubińskim, kępińskim i innych, przedstawiciele Centrali Skór Surowych nie wykazują dotychczas żadnej aktywności idącej w kierunku zorganizowania skupu skór bitych przez rzeźnię.

Przykład placówek w Ostrowiu, Szamotułach, czy Gnieźnie wskazuje, że można na tym odcinku uzyskać pewne wyniki. Chodzi jednak o to, aby te wyniki były coraz większe. (Saw.)

W trosce o oświatę i dobro młodzieży

obradowała Konferencja Wyborcza Komitetu PZPR w Kaliszu

W niedzielę dnia 6. III. br. w Kaliszu odbyła się konferencja wyborcza Komitetu PZPR. W obradach uczestniczył tow. J. Olszewski I sekretarz KW PZPR, który wygłosił referat polityczny. Omawiając obszernie sprawy polityki zagranicznej i ostatnie osiągnięcia ZSRR oraz krajów demokracji ludowej w walce o pokój, mówca nawiązał w drugiej części referatu do zagadnień wewnętrznych naszego kraju i do zadań naszej organizacji, nakreślonych przez Kongres Zjednoczeniowy.

Szczególnie wiele uwagi poświęcił referent sprawom ZMP wskazując na wychowawczy charakter organizacji młodzieżowej, której obowiązkiem jest grupowanie i kształtowanie w duchu socjalizmu jak najszer-

szych warstw młodzieży, a nie ograniczanie się, jak to zdarzało się dotychczas, do organizowania wyłącznie młodzieży robotniczej bądź tylko z najbardziej zaawansowanych warstw wsi.

Mówca nawiązał również do spraw religijnych, podkreślając jeszcze raz, że droga wytyczona nam przez Kongres nie prowadzi bynajmniej do walki z religią lecz jedynie do tępienia wpływów reakcji znajdującej poparcie wśród rozpolitykowanej części kleru.

Poza tym mówca podkreślił znaczenie łączności miasta ze wsią w budowie socjalizmu, pomimo robotników w uświadamianiu mas wiejskich, czuwanie nad rozwojem spółdzielczości i udziałem w niej kobiet oraz dopilnowaniem akcji „H”.

Referat sprawozdawczo-organizacyjny wygłoszony przez sekretarza KM tow. Chruszczewskiego zawierał cenne dane dotyczące wysiłków poszczególnych zakładów fabrycznych w przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego. Pluszownia miała by zamiar ukończyć go do listopada br.; Bielarnia — do października br. itd.

W następującej po referatach dyskusji zabralo głos ponad 20 mówców, podnosząc znaczenie Uchwały Kongresowych i ich realizację w Kaliszu.

Na czoło zagadnień mówcy wysuwali sprawy młodzieżowo-szkoleniowe, a zwłaszcza upaństwowienie szkół prywatnych, które jako takie, nie spełniają należycie swych zadań oraz poruszyli sprawę poprawienia składu socjalnego Komitetów Rodzicielskich, które dotychczas nie były otoczone należyłą opieką naszej Partii.

Poza tym dyskutowano nad działalnością Rad Zakładowych, nad niedostatecznym udziałem podstawowych organizacji partyjnych w realizowaniu planów produkcyjnych i wreszcie nad szkoleniem aktywów.

W dyskusji wyróżniła się tow. Paciorekowska, która zwróciła uwagę Partii na niedostateczny udział kobiet w pracy partyjnej, i na niedocenianie znaczenia krytyki i samokrytyki przez niektórych towarzyszy. Dyskusję podsumował tow. Olszewski.

Konferencja kaliską należy zaliczyć do bardziej udanych, nie tylko ze względu na poważną dyskusję, lecz przede wszystkim na poważną ilość delegatów — kobiet, (przewodniczącą konferencji była również kobieta, tow. Filipowicz) i na staranne przygotowanie się do konferencji zarówno KM jak i poszczególnych delegatów.

(z-p-k)

Codziennie oszczędności

Przepalona żarówka

— cennym surowcem

Masz ci los, akurat kiedy nie ma zbyt wiele żarówek na rynku musiała się ta choroba przepalić — mruczy pod nosem przeciętny mieszkaniec Poznania, kiedy mu nagle ciemność zaleje pokój.

Z całą pieczołowitością oglądnie ową fatalną żarówkę, bo może jeszcze da się „coś” zrobić. Sproszkowana spirala wolframowa rozwiewa wszelkie złudzenia.

Przepalona żaróweczka wędruje do śmietnika.

W wydziałach zaopatrzenia fabryk, czy biur można znaleźć skrzynie wypełnione przepalonymi żarówkami, z którymi najczęściej nie wiadomo co zrobić.

A przepalona żarówka jest mimo pozorów bezwartościową cennym surowcem,

szczególnie tzw. trzonek, wykonany z blachy mosiężnej, materiału nie posiadanego przez nas w nadmiarze.

Co najmniej kilka milionów żarówek przepala się rocznie, z czego około 50 proc. w przemyśle, a w kolejach, tramwajach i w innych instytucjach.

Żarówki te przekazywane pośrednictwem Centrali Odpadków przemysłowi żarówkowemu, to usunięcie wąskich gardel w produkcji, przez dostarczenie brakującego surowca.

Poza tym koszt regeneracji starych trzoneków jest niższy od wyprodukowania nowych.

Racjonalna gospodarka starymi żarówkami daje więc podwójną oszczędność, ale trzeba też się do tej racjonalnej gospodarki zabrać. (saw)

LISTY CZYTELNIKÓW

Bolączki robotników kopalni „Konin”

Nasz Czytelnik z Narantowa porusza bolączki swego zakładu pracy.

W brykietowni kopalni „Konin” istnieje łaznia, z której jednak nikt z robotników nie korzysta, ponieważ stale zalana jest wodą. Na próżno straż pożarna usiłowała wodę wypompować. Wszelkie próby wydobywania wody spełzły na niczym.

Czy nie można by znaleźć sposobu uruchomienia łazni i doprowadzenia do stanu używalności innymi sposobami? Rada Zakładowa i Komitet Partii powinny uczynić wszystko celem udostępnienia łazni robotnikom.

Jedną z dalszych naszych bolączek jest brak świetlicy. Brak ten daje się dotkliwie odczuć, podczas organizowania przedstawień, uroczystości zegl. akademii. Istniejąca na terenie zakładu przy świetlicy jest stanowczo za mała, nie spełnia swego celu.

Palącą sprawą jest również brak stołówki. Mówi się w kopalni, że Rada Zakładowa nie ma na ten cel funduszy, ale dlaczego wobec tego da-

je fundusze na pokoje gościnne dla przyjeżdżających gości?

Janicki

DO REDAKCJI: Prosimy Radę Zakładową, organizację partyjną i kierownictwo kopalni „Konin” o niezwłoczne zajęcie się wymienionymi w liście sprawami.

Tylko pół godziny wcześniej...

Pracownicy Zakładów Cegielskiego zwracają się do naszej Gazety z następującą prośbą:

„Mieszkańcy ul. Grunwaldzkiej, dojeżdżający do Zakładów Cegielskiego z niecierpliwością oczekują rano na przystanku tramwaju linii 3. Pierwszy tramwaj jest na Grunwaldzkiej dopiero o 5,55 lub 6 rano. Na skutek tego robotnicy Cegielskiego spóźniają się do pracy i zamiast być o 6 na miejscu, są w Zakładach dopiero o 6,30.

W. Z.

OD REDAKCJI: Przyspieszenie odjazdu pierwszego wozu „3” o pół godziny umożliwiłoby przybycie Cegielszczaków punktualnie do pracy. Jesteśmy przekonani, że dyrekcja MPKE wprowadzi tę zmianę.

Chłopi now. leszczyńskiego czynią przygotowania pod wiosenne zasiewy

Rolnicy czynią przygotowania do rozpoczynającej się akcji siewnej zbóż jarych. Na terenie powiatu leszczyńskiego zdołano już w większej części wykonać prace związane z tymi przygotowaniem oraz nadrobić straty wyrządzone przez okupanta w rolnictwie, zasilać glebę odpowiednią ilością obornika. Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Poznaniu dostarczył już do Gm. Spółdzielni S. Chł. 880 ton zbóż kwalifikowanych, przeznaczonych dla małych i średnich rolników. Gminne spółdzielnie zobowiązane są rozprawić je w terminie do 1 marca, aby umożliwić terminowe wykonanie zasiewów wiosennych.

W powiecie leszczyńskim zdołano już zaopatrzyć tamtejszych chłopów w nawozy sztuczne.

Pomimo kapryśnej pogody ostatnich dni, rolnicy są dobrej myśli, twierdząc, iż warstwa śniegu, leżąca obecnie na

polach, jest potrzebna, chroni bowiem oziminy przed zmarznięciem.

Zagrody chłopskie zaczynają się ożywiać. Narzędzia rolnicze czekają już wyremontowane, by z nadejściem ciepłych dni wyruszyć w pole.

Majutki PNZ-owskie również nie pozostają w tyle. Jednym z lepiej przygotowanych

do akcji siewnej jest zespół maj. Strzyżewice.

Komitety zespołowe oraz administracje majątków czynią usilne starania, aby wszelkie prace związane z przygotowaniem do akcji siewnej przeprowadzić planowo i dokładnie.

Ośrodki maszynowe, zasilone zostały nowowymontowanymi traktorami, o których intensywnie i nienagannie pracy decydującą będą w głównej mierze traktorzyści zespołowi.

Akcja ochrony roślin w powiecie gnieźnieńskim

W Starostwie odbyło się ostatnie zebranie Powiatowego Komitetu Ochrony Roślin pod przewodnictwem Starosty Powiatowego tow. Cerkaskiego. Na zebraniu ustalono plan pracy komitetu oraz poszczególnych komisji. Ułożono plan akcji, które prowadzone będą

w okresie wiosennym i letnim w związku z ochroną roślin.

Omawiano sprawę ziarna siewnego, zwalczanie pioszczyca-burakowca, chrząszcza majowego, stonki ziemniaczanej i in.

Do 20 marca br. przeprowadzone będą zebrania Komitetów Gminnych O. R. z praktycznymi pokazami przyczyniania i opryskiwania drzew owocowych.

Postanowiono urządzić kursy powiatowe dla przodowników gromadzkich kół ochrony roślin oraz dla przodowników poszukiwaczy stonki ziemniaczanej.

Celem zainteresowania ogółu społeczeństwa akcją zwalczania szkodników roślin, zaprowadzi się skrynkę porad z tej dziedziny w radiowęzłach na terenie powiatu. Porad będzie udzielał Powiatowy Instruktor O. R. ob. Gąsiorowski. (K)

Spółdzielnie fryzjerskie powstaną w Chodzieży, Czarnkowie i Pile

W celu poprawienia egzystencji pracowników rzemiosła fryzjerskiego, powstaną spółdzielnie fryzjerskie w miastach 3 powiatów Chodzież, Czarnków i Pila.

Organizatorem spółdzielczego ruchu fryzjerskiego na tym

teren jest Komisaryczny Starosta Cechu Fryzjerów na wymienione powiaty, ob. Radion Gubiewicz z Chodzieży.

Większość zakładów fryzjerskich wyraziła zgodę na przystąpienie do spółdzielni. Udzielić im będzie na zasadach dobrovolności, a fryzjerzy znajdą podstawę do obrony kłowych postulatów i stały, zapewniły by przez odpowiednio unormowane warunki pracy.

Spółdzielnie powstaną na razie w 10 miastach 3 powiatów. (Ko)

Kino objazdowe dociera do wsi powiatu leszczyńskiego

Kino objazdowe z Poznania wysłania obecnie filmy w różnych miejscowościach powiatu leszczyńskiego. Dociera ono do upośledzonych dotąd pod tym względem wiosek. W niedzielę Kino zatrzymało się w Bukowcu Górnym, wyświetlając tu film włoski pt. „Słońce wschodzi”. Na seans tłumnie pospieszyło miejscowe społeczeństwo.

Szkoda tylko, iż dla dzieci nie przewidziano żadnych zniżek. Jest rzeczą niemożliwą, by rodzice posiadający kilkoro dzieci byli w stanie nabyć dla wszystkich bilety po cenach normalnych. (mar)

Niewidomi nawiązują kontakt ze społeczeństwem. Udana impreza w świetlicy P.P.B.

W wyobraźni ogółu życie niewidomego jest smutne i monotonne.

Niedzielną imprezę w świetlicy PPB Państw. Przed. Bud. w Poznaniu zorganizowana przez kierownictwo Zakł. dla Niewidomych w Owińskich, oraz Państwowego Zakł. Szkoleniowego dla Ociemniałych Inwalidów Wojennych w Głuchowie przekonała nas, że ludzie pozbawieni wzroku umieją być tak samo dowcipni i pełni humoru jak ludzie widzący.

Krakowiak i trojak odtańczony z dużą werwą przez młodzież z Owińskich, ubraną w barwne stroje ludowe spotkał się z żywym i serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności.

Ogólny zachwyt i uznanie wywołały fortepianowe i skrzy-

pcowe występy ociemniałego prof. Bielajewa, oraz śpiew Br. Kruczek, który stracił wzrok podczas minionej wojny.

Referatu niewidomego Stanisława Trzpiła „odczytanego” palcową metodą Brailła wystąpił zebrań z dużym zainteresowaniem.

Prelegent zwrócił uwagę, że niewidomi, którym państwo zapewnia opiekę i możliwość kształcenia się, stawali się niejednokrotnie wybitnymi i pożytecznymi dla społeczeństwa jednostkami.

Liczne recytacje i miła inscenizacja dzieci pt. „Rzemieślnicy” przyczyniła się do urozmaicenia programu.

Całość była utrzymana na wysokim poziomie i świadczy o dużym wkładzie pracy tak pedagogów jak i wychowanków.



O współpracy sportowej Polski i Czechosłowacji piszą dzienniki praskie

Stołeczne dzienniki czeskie omawiają w rubrykach sportowych dotychczasowy rozwój stosunków polsko-czechosłowackich w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. „Lidove Noviny” podkreślają, iż w tej dziedzinie doszło do jak najściślejszej współpracy polsko-czechosłowackiej. Szereg wielkich imprez sportowych, zorganizowanych na terenie Polski i Czechosłowacji potwierdziło fakt, iż na polu sportu i wychowania fizycznego obydwa kraje uczyniły wielki krok naprzód.

Dziennik „Svobodne Slovo” omawia przebieg zawodów narciarskich o „Puchar Tatry” w Zakopanem i

stwierdza, iż odbyły się one pod znakiem przyjaźni i braterstwa sportowców polskich i czechosłowackich, którzy uczynili wiele dla sprawy zbliżenia obu narodów.

Dziennik „Prace” wita przedstawicieli sportu polskiego, którzy w Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej gościć będą w Republice i wyraża życzenie, aby pobyt ich przyczynił się do dalszego pogłębiania prawdziwego braterstwa, łączącego oba narody.

W tenisie Czechosłowacja - USA 0:3

W Kairze zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Czechosłowacji, USA, Włoch i Egiptu. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła re-

prezentacja Stanów Zjednoczonych bijąc w decydującym spotkaniu Czechosłowację 3:0.

W grze pojedynczej mężczyźni Parker pokonał Drobego 6:4, 6:4, a Patty wygrał z Cernikiem 3:6, 6:0, 6:0.

Do półfinału w turnieju zakwalifikowała się Czechosłowacja dzięki zwycięstwu nad Egiptem w stosunku 2:1, USA zaś wygrały z Włochami 3:0.

Pracownicy państwowi w Obornikach dokonali wyboru nowych władz związkowych

Walnemu zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Obornikach przewodniczył wicestarosta mgr Krzyżaniak. Przewodniczący Okręgu ob. Bielawny z Poznania w referacie swoim przypomniał o celu i zadaniach zw. zawodowych i zalecił nawiązać kontakt kulturalno-oświatowy z bratnim Związkiem Zawodowym Pracowników Samorządowych.

Sprawozdanie za rok 1948 złożył ob. Maciaszek.

Koło Związku współpracuje z referatem organizacyjnym Starostwa, z Zarządem Okręgu i z Pow. Radą Zw. Zawodowych. Z ubiegłorocznej akcji wczasów skorzystało 36 członków. Koło organizowało akcję szkoleniową z zakresu wiadomości zawodowych, wycieczki do teatru i wycieczki towarzyskie.

Koło posiada koleżeńską kasę samopomocową, z której skorzystało 36 członków. Członek Feliszewski Zygmunta zajął II miejsce w ramach wojewódzkiego współzawodnictwa pracy. Obecnie koło Zw. Zaw. Prac. Państwowych jest w

trakcie zakładania wspólnej świetlicy ze Związkiem Pracowników Samorządowych.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Jan Maciaszek, zastępca — Janina Jakubowska, sekretarz — Alfreda Kaźmierczakowa, skarbniczka — Kazimiera Kalotówna; członkowie — Józef Wasilewski, Florian Tarkowski i Czesław Dembowski. (Mii)

Wieś samopomocowa Golina Wielka ustaliła plan pracy

Gminna komisja wsi samopomocowej Golina Wielka pod przewodnictwem tow. Seweryna Kowalskiego, uchwaliła plan pracy wsi Golinę Wielką, jako samopomocowej. Zrealizowanie planu po trwa 4 do 5 lat.

Plan obejmuje: budowę remizy strażackiej, przedszkola i Domu Ludowego, zorganizowanie punktu opiekuńczego, budowę betoniarń, wikliniarń, koszykarskiej i hodowla jedwabników, następnie melioracja gruntów, radiofizyczna i elektryfikacja wsi wg. planu państwowego, przeprowadzenie wodociągów, wybrukowanie dróg i zakrycie rowów po obu stronach szosy do Bojanowa, rozbudowa piekarni i budowa nowego pleca, budowa łaźni, założenie ośrodka maszynowego i pralni, wyposażenie Uniwersytetu w sprzęt wewnętrzny, powiększenie szkoły i budowa boiska sportowego. (wt)



Program audycji radiowych na środę dnia 9. III. 1949 r.

6,10 Dziennik por.; 6,30 Muzyka; 7,00 Wied. dziennika por.; 7,20 Przegl. prasy stol.; 9,15 Inf. ogólnopols.; 9,30 Wszelchnia radiowa; 12,30 Koncert dla szkół; 14,30 Przegl. wydarzeń minionego tygodnia; 14,40 Koncert orkiestrowy 15,10 Aud. o wsi z Gdańska; 15,25 Inf. poznawskie; 15,30 „Dzieci polskie” — dzieciom czeskim” — reportaż z pobytu dzieci czeskich w Polsce; 16,00 Dziennik popołudniowy; 17,00 „Modest Mussorgski” — w 110-tą rocznicę urodzin — aud. słow.-muz.; 17,40 „Stare i nowe” — powieść L. Rudnickiego; 18,00 Wszelchnia radiowa; 18,20 „Żyła ki” — pow. dr. J. Miller z cyklu „Gawędy lekarskie”; 18,30 V koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”; 20,00 Dziennik wiecz.; 21,00 „Opowieść o Chopinie” — od cinek 3. powieści A. Czartkowskiego; 21,15 Muzyka polska; 22,00 „Do tańca gra Orkiestra Tanczna PR pod dyr. Jana Cajmiera; 22,50 Piękne głosy; 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muzyka poważna.

Wygra... przegra... zremisuje...

Zapowiedziany przez naszą „Gazetę” konkurs: „wygra... przegra... zremisuje...” rozpoczynamy od północy, 14 marca; w dniu tym zamieścimy na łamach dodatku sportowego pierwszy kupon, w którym zamieścimy zestawienie drużyn ligowych rozgrywających ze sobą spotkania piłkarskie w dniu 20 bm. Czytelnicy, którzy pragną brać udział w konkursie powinni przy każdym zestawieniu drużyn

na kuponie napisać przewidywany wynik ogólny i w nawiasie wynik do przerwy. Wypełniony kupon należy przesać do redakcji „Gazety” w Poznaniu, ul. Kantaka 8/9, Dział Sportowy.

Każdy uczestnik, który odgadnie wszystkie wyniki otrzyma nagrodę. Wypełnione kupony muszą być dostarczane redakcji dzień przed terminem zawodów.

Tabela ligi koszykowej

Po ostatnich spotkaniach o mistrzostwo Ligi koszykowej kolejność w tabeli jest następująca: 1) YMCA (Łódź) — 12 pkt., st. koszy 607:427; 2) ZZK (Poznań) — 12 pkt. st. koszy 539:428; 3) TUR (Łódź) — 9 pkt. st. koszy 528:432; 4) AZS (Warszawa) — 7 pkt. st. koszy 441:408; 5) „Wisła” (Kraków) 6 pkt. st. koszy 402:470; 6) „Warta” (Poznań) — 5 pkt. st. koszy 413:465; 7) AZS (Kraków) — 3 pkt. st. koszy 400:493; 8) „Zgoda” (Świętochłowice) — 2 pkt. st. koszy 464:576.

Ponieważ drużyny zajmujące pierwsze dwa miejsca w tabeli, mają jednakową ilość punktów, o tytuł mistrzowski zdecyduje nowy mecz między obu drużynami.

ml, na neutralnym boisku. Losowanie miejsca spotkania odbędzie się 8 bm. w Warszawie. Jako miejsce rozgrywek brane jest pod uwagę Wrocław lub Warszawa. Z Ligi spada do klasy A świętochłowicka „Zgoda”, zajmująca ostatnie miejsce w tabeli.

Indywidualne mistrzostwa POZB

Finale Indywidualnych mistrzostw bokserskich odbędzie się w Poznaniu w dniach 11, 12 i 13 marca br. w Hali Izby Przemysłowo-Handlowej. Początek zawodów w piątek i sobotę o godzinie 18-tej. W niedzielę zawody rozpoczną się o godz. 16. Wszyscy zawodnicy będą każdego dnia badani i ważeni. Znakowanie zawodnika powoduje jego wyeliminowanie z dalszych walk, a przeciwnicy otrzymują w. o.

OGŁOSZENIA

Właścicielka szeroko masom pracującym podstawowych dzieł klasyków marksizmu Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” przygotowała komplet 15 dzieł w popularnym wydaniu „Marksiowskiej Biblioteki Jedności” w cenie 1.000 — zł za całość

Marksiowska Biblioteka Jedności

1. Historia WKP (b)
2. K. Marks — Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin — Dziecięcia choroby „lewicowości” w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels — O materializmie historycznym
5. K. Marks — Placa, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks — Praca najemna i kapitał
9. K. Marks — 18. Brumaire’a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks — Walki klasowe we Francji
11. F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels — Ludwik Feuerbach
13. F. Engels — Pochodzenie rodziny — własności prywatnej i państwa
14. J. Stalin — Zagadnienie leninizmu
15. W. I. Lenin — Karol Marks

Do nabycia we wszystkich księgarniach Spółdzielni Wydawn. „Książka i Wiedza”.

Centrala Księgarska Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Warszawa, Lwowska 5, załatwiać będzie zamówienia tylko po uprzednim wpłaceniu należności na konto PKO Nr I — 5942. 185

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejscowe 502-84, kolp. pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-43.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K-59052

Spółdzielnia Wydawnicza

„Książka i Wiedza”

zawiadamia, że wobec wyczerpania Kalendarza Robotniczego na r 1949 od dnia 28. II. 1949 r.

nie przyjmuje dalszych zamówień

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarów przyjęto 1 mm przy szerokości 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170.—	400.—	140.—	
od 101 do 200 mm	200.—	480.—	170.—	50.—
od 201 do 300 mm	230.—	550.—	200.—	
powyżej 300 mm	300.—	720.—	270.—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukowane w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiadności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”, Poznań, ul. Kantaka 8/9, tel. 529-81.

Bolączki wsi w powiecie gorzowskim przedyskutowano na konferencji rolnej

W Gorzowie odbyła się konferencja rolna przedstawicieli samorządu, sekretarzy PZPR, kierowników ośrodków maszynowych, przewodniczących Gminnych Rad Narodowych i „Samopomocy Chłopskiej”, mająca za zadanie skoordynowanie prac związanych z podniesieniem stanu gospodarczego powiatu. W konferencji tej wzięli również udział przedstawiciele władz i urzędów działających w powiecie.

Plan akcji siewnej na nadchodzący sezon wiosenny przedstawił starosta pow. tow. J. Nowicki.

Celem przygotowania członków konferencji do wypowiedzi na temat bieżących potrzeb ich gmin i gromad, przedstawiciele różnych referatów starostwa wygłosili prelekcje informacyjne o stanie obecnym akcji hodowlanej, ochrony roślin, podatku gruntowego, regulacji osadnictwa, oświaty rolniczej, radiofonizacji i elektryfikacji powiatu.

Na zakończenie części informacyjnej, I sekr. pow. PZPR tow. Walczak nakreślił, jak powinna wyglądać współpraca organów partyjnych z administracją i samorządem terenowym.

Dla scharakteryzowania dyskusji podajemy kilka najciekawszych wypowiedzi.

Tow. Stasiak, sekretarz Z Łośna, poruszył sprawę elektryfikacji gromady, żałując, że Z.E.O.P. przewleka z dołączeniem prądu. Pierwszy kosztorys, który gromada za-

akceptowała wynosił 360.000 zł, po pewnym czasie Z.E.O.P. wystawił nowy kosztorys w wysokości 800.000 zł. Gromada boi się już trzeciego kosztorysu.

Ob. Gronkowski z Świerkocina stwierdził, że gromada pozbawiona jest mandatu w Gminnej Radzie Narodowej, gdyż radnym jest urzędnik zarządu wodnego i jego żona, którzy nie wspólnego nie mają z rolnictwem. Tymczasem w gromadzie znajduje się 15 rolników.

Tow. Gwardziak z Kłodawy stwierdził, że niektórzy gospodarze nie biorą świadectw pochodzenia zwierząt i dostarczają towar spekulantom na nielegalny ubój.

Tow. Reszke, burmistrz Kostrzyna przedstawił konieczność zlikwidowania odlogów

na Odrę. Sprawa ta łączy się z pełną elektryfikacją Kostrzyna i uruchomieniem pomp odwadniających.

Tow. Kalka z Górek mówił o akcji hodowlanej i stwierdził, że mieszkańcy jego gromady do końca bieżącego roku podwoją stan trzody chlewnej. Zwrócił daleką uwagę na różnicę w cenie, jaką rolnik uzyskuje obecnie za tuczniki. W ubiegłym roku płacono za kg tuczniaka 140 zł, obecnie rolnik otrzymuje za ten sam towar dwa razy tyle.

Kierownik Ośrodka maszynowego w Witnicy stwierdził, że niektórzy rolnicy zostali źle poinformowani o tym, jakie maszyny winny znaleźć się w ośrodku maszynowym. Odnośnie przygotowania do wiosennych zasiewów stwierdził dalej, że w ośrodku witalnym brak jeszcze szerokich siewników.

Tow. Wielgosz, sekr. PZPR z Lubiszyna mówił o braku rynków zbytu na słomę i siano i oświadczył, że Samopomoc Chłopska nie zainteresowała się tą sprawą

Tow. Nowak z „S. Ch.” w Lipkach W. oświadczył, że na terenie gminy znajduje się 250 chętnych rolników, którzy pragną założyć w swych domach głośniki radiowe.

Tow. Cymer sekr. koła partyjnego w Łupowie mówił o trudnościach napotykanym przy regulacji gromad i proponował, żeby nadmiar ziemi oddać na działki robotnicze, lub przydzielić bezrolnym chłopom.

Reasumując dyskusję starosta pow. tow. Nowicki oświadczył, że dała ona materiał dla wniosków, których realizacja przyczyni się do polepszenia życia chłopów w gromadach. Jednakże nie wszyscy członkowie konferencji starali się o przedstawienie najważniejszych interesów swego terenu.

Pierwszym aktem tego współdziałania i jego sprawdzianem będzie wpłacenie zaliczek na podatek gruntowy i przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej (El-be)

Gorzów na szarym końcu w upowszechnieniu czytelnictwa książek wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej

Smutny jest dom książki, w którym nie ma czytelników. Jeszcze smutniejszy jest dom książki, w którym nie ma... książek, a w każdym razie nie ma ich w wystarczającej ilości. Po tomy wyciągają się liczne ręce, a na półkach zostaje książek coraz mniej. I coraz częściej słyszy się zniechęcony głos... „e, to już proszę dać cokolwiek”, bo żadnej z upragnionych książek, spisanych na kartce w tej chwili nie ma. Niekiedy nie ma w ogóle.

Rumieniliśmy się na naradzie bibliotecznej, słysząc, że żadne inne miasto na Ziemi Lubuskiej nie jest tak ubogie pod tym względem jak Gorzów. Z wszystkich stron padały cyfry okragłe: Sulęcín — 4 200 książek. Pila posiada kilka zbiorów, razem około 8 000 tomów. Jakże ubogo na tym tle wyglądał Gorzów ze swoją biblioteką. Na razie cyfra ogólna w Bibliotece Miejskiej nie przekroczyła dwóch tysięcy.

Kierowniczka biblioteki, ob. Anna Sawicz, nie traci jednak nadziei. Są pewne znaki sygnalizujące poprawę. Mówi się o kredycie półmilionowym. Został już nawet sporządzony wykaz najbardziej pożądanych książek. Czasem z takiego mówienia coś wychodzi. Tym bardziej, że podobno sprawą tą zajęła się już Komisja Oświatowa MRN.

Z Biblioteki Miejskiej korzystają przeważnie młodzież

szkolna. Należałoby ten zasięg znacznie rozszerzyć. Trzeba pokazać masom pracującym drogę do lokalnej Biblioteki. Trzeba by w myśl hasła upowszechnienia czytelnictwa pokazać wszystkim mieszkańcom miasta książkę, jako artykuł pierwszej potrzeby. Nie można jednak rozpocząć tej akcji, zanim nie uzyskamy pewności, że nikt nie odejdzie z pustymi rękoma.

Trzeba mieć pełne półki i ładny lokal w środku miasta. Ale to już podobno zbyt śmiałe marzenia. (Lam)

Zezem

A mróz nie chce puścić...

Normalny przechodzień w Gorzowie narażony jest obecnie na każdym kroku na pokamanie nóg, jeżeli nie na utratę życia. Złośliwy mróz nie chce puścić, skutkiem czego z udeptanego śniegu porobiły się wyboje i chłysty pułapki, które sprytni mieszkańcy Gorzowa obrysują codziennie popiołem, solą, trocinami i czym się tylko da.

Tymczasem przepisy porządkowe mówią, że chodniki należy oczyścić ze śniegu i dopiero później wysypać piaskiem.

Mimo licznych mandatów, jakie się posypały, sytuacja ta nie ulega zmianie. Przecież przez miasto jest nadal karkołomnym wyściznem. Największym winowajcą jest niestety Zarząd Miejski, który nie dał dobrego przykładu, nie usunął śniegu z chodników będących pod jego dozorem, w oczekiwaniu na ciepłe promienie słońca.

Kto powinien wystawić mandat karny Zarządowi Miejskiemu?

Jak Koło PZPR przy Parowozowni zielonogórskiej ożywi dyskusję w czasie zebrań partyjnych

Nasz korespondent zakładowy z terenu PKP tow. Pudłowski donosi:

Nie jeden sekretarz Koła czy Komitetu, nie jeden prelegent, po wygłoszeniu referatu na zebraniu partyjnym martwi się słabo rozwiniętą dyskusją, dokłada starań i dopinguje słuchaczy do śmiałego zabierania głosu, do wypowiedzi, które mogłyby rozwinąć, wglęskrytykować wysłuchany referat, a tym samym pobudzić zainteresowanie i umożliwić wyrażanie własnych poglądów. Kwestię tą, jako niebywale ważną postaral się po części przynajmniej rozwiązać II Sekretarz Kolejowego Komitetu PZPR tow. Malicki. Obserwując zebranie kolejarzy doszedł do wniosku, iż wielu z nich chętnie podjęłoby dyskusję, jednakowoż, czy to skrepowani obecnością na zebraniu większej ilości towarzyszy, czy

przez własne nieprzygotowanie obawiają się zabrać głos.

Wysunięto więc wniosek, aby temat referatu był podawany do wiadomości na parę dni przed zebraniem, by towarzysze mogli się należycie przygotować. Równocześnie sporządzono tzw. „Skrzynkę zapytań” włączając obok tablicy ogłoszeń, do której każdy mo-

że wrzucić kartkę z frapującym go pytaniem. Wyjęta ze „Skrzynki zapytań” korespondencja dała możliwość sekretarzowi, czy prelegentowi wytłumażyć już nie jednemu, ale ogółowi członków na następnym zebraniu kwestie wątpliwe oraz umożliwi poszerzenie dyskusji i podniesienie poziomu ideologicznego swego koła.

Świetlica fabryczna „WAGMO” ogniskiem życia kulturalno-oświatowego

Świetlica przy Wagmo w Zielonej Górze rozwija intensywną działalność, wciągając do pracy najszerze grono pracowników fabryki.

Dowodem żywotności świet-

licy są sekcje artystyczna, sportowa, wieczorki dyskusyjne, urządzane dla pracowników zakładu i proszonych gości. Tutaj także odbywają się wszystkie zebrania partyjne i zalogi. Zespół świetlicowy organizuje akademie okolicznościowe, utrzymane na wysokim poziomie i przyciągające liczne rzesze uczestników. Akademie są organizowane z okazji każdego święta narodowego i połączone z okolicznościowymi referatami raz bogatą częścią artystyczną, na którą składają się deklamacje, śpiewy, inscenizacje oraz tańce narodowe i ludowe.

Kółko Krajoznawcze w myśl hasła „Poznaj swój kraj” urządza wycieczki w dalsze i bliższe okolice. Dużym powodzeniem cieszą się w świetlicy gry towarzyskie, szachy oraz sekcja sportowa, która rozwija ożywioną działalność.

Cwiczenia poszczególnych sekcji świetlicowych odbywa-

ją się kilka razy w tygodniu. Biblioteka świetlicowa ma coraz więcej czytelników, a co za tym idzie powiększa się stopniowo ilość książek.

Świetlica skupia prawie wszystkich pracowników zakładu. I nie tylko samych pracowników, ale również i działkę, z której utworzony został specjalny zespół teatralny.

W celu podniesienia poziomu ideologicznego starszej młodzieży organizowane są podwieczorki dyskusyjne, na których młodzież wygłasza referaty, odczyty, recytuje wiersze i wystawia krótkie inscenizacje lub skecze. Pracuje również kółko samokształcenia.

Świetlica fabryczna odgrywa doniosłe znaczenie w życiu pracownika, ponieważ łączy i skupia pracowników zakładu, koordynuje życie towarzyskie, jest dla robotników miłym, przytulnym zakątkiem, gdzie można znaleźć godziwą rozrywkę po całodziennym pracy.

Komitet Gminny PZPR w Bogdanówce wzywa do współzawodnictwa w abonowaniu prasy partyjnej

Celem zwiększenia zainteresowania się prasą partyjną zawiązała się Komisja Współzawodnictwa w abonowaniu prasy partyjnej przy Gminnym Komitecie PZPR w Bogdanówce. Po odczytaniu instrukcji wybrano Komisję Współzawodnictwa w następującym składzie: tow. Kijowski J. — przewodni-

cący, tow. St. Kaczor, J. Gawlik, L. Stepniowski, St. Walczak, J. Ignaszak, A. Dąbrowski, M. Pogasz i M. Dziedzic — członkowie.

Nowo wybrana Komisja postanowiła rozprowadzić 12 400 egzemplarzy dzienników i czasopism partyjnych w przeciągu 1 miesiąca, zobowiązując jednocześnie wszystkich członków PZPR do abonowania jednego przy najmniej organu partyjnego.

Do współzawodnictwa wzywano gminę Witnicę. W wolnych głosach członkowie zebrania omawiali znaczenie prasy partyjnej w życiu gminy. (el)

Zawodnicy siatkówki Polskiej Węlny mistrzami Zielonej Góry

W Zielonej Górze odbyły się rozgrywki w siatkówkę męską o mistrza miasta, w których wzięli udział drużyny ZSK Zieloni, Wagmo i ZKS Włókniarz.

Zaszczytny tytuł mistrza zdobyła załuszenie drużyna „Włókniarz”, po zwycięstwie nad Wagmo (2:0) i pokonaniu „Zielonych” w stosunku 2:1 (trzeci set 15:0 Włókniarzy).

W drużynie mistrzowskiej wyróżnili się wysoką klasą ob. ob. Grotus i Dziurbejko. W drużynie „Zielonych” ob. Makutynowicz (Sambo).

Po tych rozgrywkach „Włókniarz” spotka się w najbliższym czasie z mistrzami innych miast lubuskich o mistrzostwo „Ziemi Lubuskiej”. Istnieje nadzieja, że włókniarza zobaczymy także w eliminacjach wojewódzkich w Poznaniu. (Stw)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 853

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 558 i 668, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do szpitala — 562, Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
W dniu 9 bm. odbędzie się o godzinie 19 w sali posiedzeń Ekspozytury U. W. posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje między innymi przyjęcie sprawozdania rachunkowego Zarządu Miejskiego za rok 1949, oraz sprawę tramwajów gorzowskich. (el)

DYREKCJA LASÓW PAŃSTW. ZARYBIA JEJORA

W listopadzie ub. roku w gospodarstwie rybnym w I ośrodku zarybieniowym w Bernowie gm. Lubiszyn, Dyrekcja Lasów Państwowych uruchomiła po raz pierwszy sztuczną wylęgarnię ryb, umieszczając na aparatach wylęgowych 2.500.000 ziaren zapłodnionej ikry sielawy, oraz 100.000 ziaren „sici”. Wyhodowany z ikry wylęg wysadzony będzie w okresie wiosennym do jeziora celem zwiększenia ilości wymienionego gatunku ryb. (el)

PRZYŁAPANO ZŁODZIEJĄ KOLEJOWEGO
Przed kilkunastu dniami M. O. zatrzymała L. Wasilewskiego, który w grudniu ub. roku wyrwał torbę ob. Laskównie z Myśliborza z zawartością 26.000 zł i wyskoczył z łupem w czasie jazdy pociągu za Santokiem. W czasie ucieczki porzucił plecak i pustą torbę, dzięki czemu M. O. wpadła na jego trop. (el)

NIEMCZYSTWA RESTAURATOR
Ob. L. Kierna z Polichna Starego, będąc właścicielem restauracji, sprzedawał od dłuższego czasu napoje alkoholowe i papierosy bez koncesji. Ceny pobierał normalne uzyskując przez to podwójny zysk. Sprawę ukarania niemczystego restauratora przekazano do Urzędu Akcyz i Monopoli. (el)

REPERTUAR KIN ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — N. dzieja.

GORZÓW: „Słońce” — Przeczucie.

GORZÓW: „Capitol” — Czarny diabeł.

GUBIN: „Pionier” — Gość.

KROSNO: „Lubuskie” — Znak Zorro.

KRZYŻ: „Polonia” — Maskarada.

LUBSKO: „Patria” — Śledem śmiatych.

ŚLUBICE: „Piast” — Dwaj żołnierze.

SULECIN: „Lech” — Niebo jest dla was.

TRZCIANKA: „Corso” — Zuch dziewczyna.

WITNICA: „Komet” — Syrena.

WSCHOWA: „Hel” — Śledniu śmiatych.

ZIELONA GÓRA: „Nysa” — Trzeci szurm. — Okoliczności lagodzące.

Przed rejestracją należy uprządkować dokumenty i zaopatrzyć się w dwie fotografie

Od dnia 21 marca br. przeprowadzona będzie w pow. gorzowskim częściowa rejestracja Rezerw Osobowych. Kto podlega rejestracji, gdzie i w jakim terminie winien stawić się podać szczegółowo Obwieszczenia, które Rejonowa Komenda Uzupełnień rozwiła we wszystkich gminach i gromadach. Terminowe przeprowadzenie rejestracji będzie jednak zależało w dużej mierze od osób podlegających, które powinny zawczasu uprządkować swe dokumenty, stwierdzające tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie, stosunek do służby wojskowej, posiadane stopnie oraz tytuły wojskowe i co najwazniejsze zaopatrzyć się w fotografie o wymiarach 3x4 cm.

Kolejność rejestracji w gminach pow. gorzowskiego jest następująca:
m. Kostrzyn dnia 21. 22. III. od 8 rano
m. Witnica dnia 23. 24. III. od 8 rano
gm. Witnica dnia 25. 26. III. od 8 rano
gm. Lubiszyn dnia 28. 29. III. od 8 rano
gm. Bogdanów dnia 30. 31. III. od 8 rano
gm. Kłodawa dnia 4. 5. IV. od 8 rano
gm. Lipki Wielkie dnia 13. 14. IV. od 8 rano
gm. Santok dnia 15. 16. 19. IV. od 8 rano
gm. Zieloniec dnia 20. 21. 22. IV. od 8 rano (el)

Czytaj

prasa partyjna

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 144.

Szpital Powiatowy: 125 i 354.

PKK.: 469.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.

Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przewodniczącego: 272 wzgl. 190.

AKADEMIA W GIMNAZJUM I LIC. OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Z inicjatywy koła ZMP przy Gmin. i Lic. Ogólnokształcącym zorganizowano akademię z okazji 51 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Referat o „Rozwoju i zwycięstwie Armii Radzieckiej nad imperialistami faszystowskimi” wygłosił uczeń kl. XI Bilipowicz. Na część artystyczną złożyły się deklamacje polskie i rosyjskie oraz śpiew w wykonaniu uczniów gimnazjum. (Te)

GODZIN URZĘDOWANIA

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
W myśl nowego układu zbiorowego, zawartego między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a Zarządem Głównym Z. Z. G. I. U. S., pracownicy Ubezpieczalni pracować będą 42 godziny tygodniowo. Wskutek tego godziny przyjęte dla interesantów w dni powszednie będą od godz. 8 do 13 z wyjątkiem lekarza naczelnego i dyrektora, którzy przyjmują od 10 do 13. (Nj)

WYKRYCIE NIELEGALNEJ GABARNI

Henryk Nossel z gromady Bojadło, przez długi czas trudnił się nielegalnym garbowaniem skórek, pochodzących również z nielegalnego zakupu. Przechwycony przez funkcjonariuszy M. O., oddany został do dyspozycji Komisji Specjalnej, która wniosła wniosek o ukaranie go obozom pracy.

WIECZORNICE Z OKAZJI ŚWIĘTA KOBIET

W dniu 8 bm. w godzinach wieczornych w świetlicy Dyrekcji Lasów Państwowych, Zakładów Graficznych i „Wagmo” odbyły się uroczyste wieczornice, zorganizowane przez Rady Kobiety z okazji Święta Kobiety.

REJESTRACJA B. BOJOWNIKÓW O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKR. ORAZ OSADNIKÓW WOJSK.

Koło Miejskie Związku Bojowników z Faszystyzmem i Najazdem Hitlerowskim i Niepodległość i Demokrację rozpoczęło rejestrację wszystkich byłych bojowników i osadników wojskowych z terenu i miasta. Rejestracja odbywa się w lokalu związkowym przy Placu Leśnym 3, i piętro, codziennie od godziny 17-19. Członkowie tej organizacji proszeni są również o zgłaszanie się celem uzupełnienia ewidencji. (Te)

Coś niecoś dla kobiet

Elektryczny kombajn na Wystawie Gospodarstwa Domowego w Moskwie

W gmachu Moskiewskiej Rady Miejskiej otwarto niezwykle ciekawą wystawę, na której zademonstrowano maszyny i urządzenia, ułatwiające pracę kobiety przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Zgromadzono setki rozmaitych przyrządów, począwszy od maszynki do obierania ziemniaków aż do skomplikowanego elektrycznego „kombajnu” kuchennego, składającego się z 24 rozmaitych aparatów, przy pomocy których można szatkować kapustę, zagniatć ciasto, mleć mięso na kotlety itd. Większość eksponatów — to maszyny i przyrządy, produkowane w dużych ilościach i które można nabywać we wszystkich sklepach moskiewskich.

Wśród zwiedzających wystawę przeważają oczywiście kobiety. Z uwagą oglądają przedmioty, ułatwiające sprzątanie mieszkania. A więc — specjalne gąbki do zmywania ścian, maszyny do zaciągania podłóg najnowszego typu, odkurzacze, przyrządy do ścierania kurzu z grzymsów itd.

Pranie przestaje być męką

Dalej widzimy na wystawie dwa modele maszyn do prania, wyprodukowane w moskiewskiej fabryce „Gazoaparat”. Jedna z tych maszyn pierze 2 i pół kilograma białej, dru-

ga — 5 kg naraz. Maszyny te poruszane są elektrycznością, woda natomiast nagrzewana jest przy pomocy gazu. Wypraną białiznę suszy się w specjalnej maszynie do suszenia. Dzięki tym maszynom pranie białizny — ta najcięższa bodajże z prac domowych — może być całkowicie zmechanizowana.

Zademonstrowano też wiele pożytecznych drobiazgów. Zwiedzając wystawę kobiety zatrzymują się zwłaszcza przed stołem, na którym rozmieszczono rozmaite garnki i rondle. Szczególnie zainteresowanie budzi garnek, który na pierwszy rzut oka może się wydawać nieco zbyt duży. Po zdjęciu przykrywkę okazuje się, że w

garnku tym gospodyni może gotować równocześnie trzy potrawy: zupę, drugie i trzecie danie. Wystawiono również przedmioty przeznaczone specjalnie dla wsi.

Pożyteczne drobiazgi

Na wystawie widzimy dużo rozmaitych modeli naczyń aluminiowych, emaliowanych i porcelanowych. Są tu i małe — kieliszki do parzenia herbaty, wykonane z aluminium i nierdzewnej stali, miednice i wanienki z ocynkowanego żelaza, duży wybór garnków, dzbanków do mleka, filiżanek. Wszystko ładne i w dobrym gatunku.

A oto suszarka do naczyń, wykonana z ocynkowanego drutu. Na pierwszy rzut oka jest to drobiazg, ale ileż czasu zaoszczędza kobiecie, zwłaszcza kiedy ma ona większą rodzinę. Prócz tego, suszenie naczyń jest o wiele bardziej higieniczne, niż wycieranie ściereczką.

Wystawa jest dobitnym dowodem starań przemysłu radzieckiego o ułatwienie i przyspieszenie pracy kobiety w domu. Ułatwić domową pracę kobiety, uczynić tę pracę bardziej wydajną — to znaczy umożliwić radzieckiej kobiecie większy udział w życiu społecznym. Sok.

Jezioro Isyk - Kul



jest jednym z najpiękniejszych w Związku Radzieckim. Cicho kołysze się łódka, posuwając się bezszelestnie po olbrzymiej srebrnej tafli

Wędrowki zwierząt w ZSRR

Zające przewożone samolotami na nowe „miejsce zamieszkania”

Od kilku już lat grupa naukowców — zoologów radzieckich wykonuje planową, poważną pracę, polegającą na przesiedlaniu cennych okazów zwierząt i ptaków. Przesiedla się je na niezamieszkałe jeszcze przez nie obszary, lub w miejsca, gdzie one przed tym żyły, lecz z tych czy innych przyczyn wyginęły. W ten sposób świat zwierząt państwa radzieckiego ulega całkowitemu przeobrażeniu.

N. p. zając, tak często spotykany w innych częściach państwa radzieckiego zupełnie nie było do niedawna w zachodniej części Syberii. W wagonach i samolotach przewieziono zające przez Ural, a następnie wypuszczono na stepach Syberii. Zające na nowych miejscach bardzo szybko rozmnożyły się.

Jeden z najcenniejszych futerkowych zwierząt — soból — wskutek nieprzestrzegania przepisów myśliwskich stał się coraz rzadszy w carskiej Rosji. Rząd radziecki chcąc uratować tak cenne zwierzę, wydał szereg zarządzeń myśliwskich ograniczających polowanie na sobole. Poza tym nieliczne oka-

zy zostały wyłapane i puszczane w miejsca, które dawniej zamieszkiwały w ogromnej ilości. W rezultacie tej planowej gospodarki państwa radzieckiego może dzisiaj poznać się poważną ilość soboli.

Zaobserwowano, że niektóre zwierzęta trafiające w zupełnie nowe miejsca rozmnażają się niezwykle szybko. Tak było z junotem, który był zupełnie nieznanym w okolicach Moskwy. W ciągu kilku lat rozmnożył się w takiej ilości, że obecnie myśliwi z wielkim zapalem polują na niego. Tak samo było i z dzikami. Kilka okazów dzików przewieziono do naukowodowodzącego myśliwskiego gospodarstwa znajdującego się w lasach riazzańskich. Obecnie ilość ich wzrosła bardzo znacznie. Ozdoba lasów — łosie, które zupełnie wymierały, zaczęły się znowu mnożyć dzięki państwowej ochronie i polityce „przesiedleniowej”. W samych lasach pod Moskwą znajduje się ich przeszło 2,5 tysiąca.

W ten sposób pracujące ręce radzieckiego człowieka zmieniają i powiększają faunę lasów i pól jego ojczyzny. Ad.

Ciekawostki ze świata

METALLIX SKLEJA NAWET METALE

Młody badacz norweski Lundberg wynalazł substancję, posiadającą właściwość sklejaną na trwałe nawet metali.

Klejem tym można sklejać także i owoce, np. dziurę w dzbanku aluminiowym, zasmażowaną tym klejem, po upływie kilku godzin, gdy klej stwardnieje, przestaje istnieć i w naczyniu można gotować wodę jak w nowym.

Ze względu na możliwość lutowania Metallixem bez użycia plemienia, może on znaleźć szerokie zastosowanie również i w lotnictwie.

LENINGRADZKI TOKARZ BIELECKI CZŁONKIEM WSZECHZWIĄZKOWEGO TOW. GEOGRAFICZNEGO

Leningradzki tokarz Eugeniusz Bielecki, który od 13 lat należy do amatorskiego klubu alpinistycznego wraz z grupą alpinistów zdobył niedostępny dotychczas szczyt „Patchor” oraz szczyt Karola Marksa w pamińskim łańcuchu górskim.

Dla charakterystyki odwagi Bieleckiego i jego towarzyszy wystarczy zaznaczyć, że szczyt „Patchor” jest tak stromy, że nie u-

trzymuje się na nim ani śnieg, ani też lodowce. Okolicą szczytu Karola Marksa była dotychczas całkowicie nieznaną, toteż zdobycie tego szczytu wysokiego na 7010 m przez Bieleckiego i jego ekspedycję było niezwykle utrudnione.

Przed kilku dniami Wszechzwiązkowe Towarzystwo Geograficzne po przeprowadzeniu dyskusji nad pracą naukową Bieleckiego przyjęło go jednomyślnie do swego grona jako członka rzeczywistego.

NOWE SILNIKI ZUŻYWAJĄCE DWUKROTNIE MNIEJ PALIWA

Grupa inżynierów lotewskich opracowała nową konstrukcję karbogeneratora znacznie przewyższającego swoimi zaletami wszystkie dotychczas znane systemy gazogeneratorów. Nowoskonsruowany karbogenerator pracuje na najbardziej różnorodnym paliwie, przy czym zużywa go dwukrotnie mniej, niż zwykłe gazogeneratory. W najbliższym czasie rozpocznie się seryjna produkcja karbogeneratorów dla samochodów, traktorów i elektrowni miejskich.

ROZRYWKI umysłowe

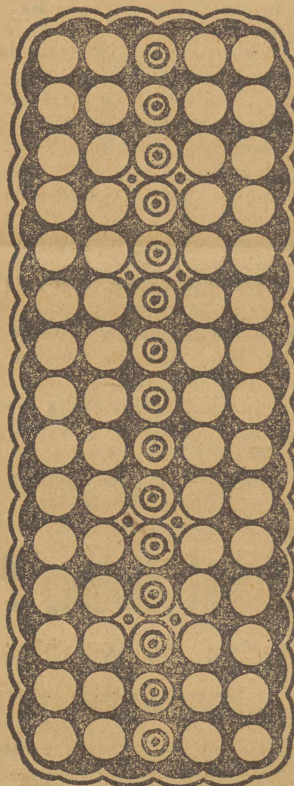
Logogryf

geograficzny

ul. E. Płociński — Poznań

Do podanej figury wpisać poziomo 15 wyrazów pięcioliterowych o niżej podanym znaczeniu. Rząd środkowy czytany pionowo da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) miasto na Dolnym Śląsku, 2) rzeka we Francji, 3) miasto w Rumunii, 4) wyspa na Morzu Śródziemnym, 5) miasto pow. w województwie łódzkim, 6) miasto na Florydzie, 7) miasto w radzieckiej strefie okup. Niemiec, 8) dopływ Rodanu, 9) główna wyspa archipelagu Filipiny, 10) planeta, 11) miasto w Japonii, 12) miasto w ZSRR, 13) rzeka w Polsce, 14) szczyt w Islandii, 15) miasto w Stanach Zjednoczonych.



HUMOR

Zły wzrok

Okulista wojskowej komisji poborowej polecił poborowemu, by odczytał napis na tablicy.

— Na jakiej tablicy? — spytał ten z zdziwieniem.

— Proszę usiąść na tym krześle, pokaże panu.

— Na jakim krześle — spytał poborowy mrużąc oczy.

Uznano go za niezdolnego z powodu złego wzroku. Z komisji udał się prosto do kina. Gdy zapalono światło z przeżeniem zobaczył na sąsiednim krześle lekarza komisji.

— Przepraszam — powiedział symulant zmieszany — dokąd jedzie ten autobus.

Lucjan Rudnicki

[71]

Stare i nowe

Omawiamy sprawę kilkakrotnie w ciągu wielkiego postu z każdym osobno, zgodnie z zasadami konspiracji. Felek jest gotów na wszystko, ale pracuje u Steinerta między kobietami, które nie nadają się do sekretów. O założeniu koła w jego otoczeniu, na razie, nie można myśleć. Franek się żywo interesuje, pochlebia mu moje zaufanie, ale jest bardzo ostrożny. Owszem, chce czytać, gotów jest płacić dwa złote miesięcznie składki, o pieniądze mu nie idzie, ale tylko przeze mnie, żeby nawet Felek o tym nie wiedział. Jest on, okazuje się, człowiekiem dojrzałym, z ustaloną już zupełnie linią postępowania. Ja stawiam na jedną kartę, pewny ostatecznej wygranej, którą widzę już przed sobą, on idzie tylko na gwarantowaną pewność. Niecierpliwie się, chce go poruszyć zapalem hazardu: „do śmiałych należy przyszłość”, on niewzruszenie trzyma się zasady, że trzeba dużo wiedzieć a mało mówić, jak w fabryce. Był taki jeden, co wszystko wiedział jak majster, to go już nie ma u „Francuzów”. Franek udaje, że nie wie, i dopiero gdy się majstrowi nie chce albo jest nieobecny, potrafi sobie dać radę z biedą, ale i wtedy zapyta, czy nie pospu. Interesował się wszystkim, ale nie miał ochoty zmieniać świata, zdobywał go takim, jaki był. Mieszkanie jego przyczyniło się pośrednio do nawiązania stosunków z fabrykami Zylbersztajna i Johna na Piotrkowskiej, ale drogi nasze zupełnie się rozeszły, a przyjaźń opierała się wyłącznie na tolerancji. W jednej z ostrych

dyskusji padło pytanie: „Więc masz mnie za szkodnika?” Nie, nie mogłem go o to oskarżać, a on także uważał nasze dążności za konieczne i popierał je w sposób podobny, jak to czynili w swoim czasie liberalni przemysłowcy.

Wówczas gdy kułem „Manifest komunistyczny” nie znając historii ruchów społecznych i najelementarniejszych podstaw ekonomii politycznej, Franek, po wstępnych przygotowaniach w domu, zapisał się do jedynej na terenie Łodzi szkoły wieczorowej, zdobywał w fabryce coraz lepsze pozycje i w rozgardiaszu przemysłowym po pierwszej wojnie światowej zorganizował nawet własną fabryczkę tkacką. Kryzys r. 1929 zabrał fabrykę, ale pozostało mu doświadczenie wytrawnego pływaką, czego nie można zdobyć na piasku.

Właśnie przyjechał do Warszawy z nowym projektem i padliśmy sobie w ramiona przypadkowo na Królewskiej po dwudziestu ośmiu latach niewiedzenia się. Kilkanaście beładnych zdań dało nam gruntowne informacje o sobie, bo z góry było wiadome, co każdy z nas robił. On z poważnymi kolidacjami, własnymi i przez żonę, w przededniu dużych zdobyczy materialnych, ja po naiwnym debiucie literackim, po starciu kandydat do „kozy”, z rękami na dźwigni, która dziś — jutro waży Polskę na nowe tory.

Franek przymruża oczy, jest ostrożny, kończymy zwierzenia u Wróbla na Mazowieckiej. Zegnaliśmy się bez żalu i żużeli, że na zawsze. Frankowi imponuje jednak moje autorstwo i chce po swojemu ustalić jego wartość.

— Dużo zarobiłeś z wydania?

— Kostium dla żony.

Przemysłowiec ledwo powstrzymuje wyćcie warg, ja nie kryję swego drwiącego uśmiechu:

— Dużo uratowałeś z fabryki?
— Żyje się.
— Żył się, widoczne było, nieźle.

6. POLITYKA

Od kilku miesięcy przychodziliśmy do fabryki i wychodziliśmy z niej po ciemku. Nawet w soboty o piątej, po pracy o dwie godziny krótszej, było szaro. Zbliżająca się wiosna wzmagała tęsknotę do widoku świata w naturalnych barwach i do żywych promieni słońca przenikających skąpo fabryczne żelazne okna, zamiatowane kurzem. I oto w ostatki pierwszy raz wybiegliśmy za dnia na ziemię parującą ciepłem i zapachami. Poczułem przewietrzony obornik, pokrajane sadzenia, świeżo rozoraną ziemię i zeszłoroczną macierzankę na miedzy.

Sulejów! Szmaragdowa zieleni agrestów, przebijające się przez szarą żółtawą igliwie traw i soczyste pędy wierzby na pieszczaki. A skowronki, bociany! Lipienie i kielbiki w pełnowodnej wiosennej Pilicy! Przy największej biedzie można było być bogaczem!

Jeszcze piękniejsze były perspektywy wiosenne na miejscu. Trzeba się było uwielokrotnić, aby je wszystkie wykorzystać. Przede wszystkim w Widzewie poza normalnym biegiem spraw organizacyjnych, w związku z orkiestrą fabryczną powstało w domu Szubertów koło muzyczne, które stopniowo urosło w klub polityczno-artystyczny. Pani Szubertowa, wdowa o wysokiej kulturze umysłowej i obywatelskiej, w trosce o codzienny byt dla trojga uzdolnionych dzieci, którym nie mogła dać odpowiedniego wykształcenia, oddawała się, razem z nami młodzieńczym marzeniom o niedalekiej przyszłości, gdzie wszyscy traktowani będą według zdolności i zasług.

(Ciąg dalszy nastąpi)